Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ŁÓDŹ 23.IX.52 A

Nr 228 (3093)
ROK VII.

WTOREK



Okręgowe Komitety Wyborcze Frontu Narodowego zgłosiły listy kandydatów na posłów do Sejmu

Prezydent Bierut pierwszym kandydatem na liście m. st. Warszawy

Członkowie Stołecznego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego z radością dowiedzieli się, iż Prezydent Bolesław Bierut, który był wysuwany na wszystkich zebraniach jako pierwszy kandydat na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wyraził swą zgodę na kandydowanie w stołecznym okręgu wyborczym.

Członkowie stołecznego komitetu, zgromadzeni na plenarnym posiedzeniu, zaznajomiwszy się z kandydaturami na posłów wysuniętymi na zebraniach w zakładach pracy, instytucjach i na zebraniach masowych, omówili dokładnie poszczególne kandydatury.

W wyniku przeprowadzonego głosowania, plenum Stołecznego Komitetu Frontu Narodowego powzięło jednomyślną uchwałę, w której, czyniąc zadość woli ludzi pracy, upoważnia prezydium komitetu do zgłoszenia w myśl artykułu 37 ordynacji wyborczej w Okręgowej Komisji Wyborczej m. st. Warszawy listy kandydatów na posłów wg następującej kolejności:

1. **BIERUT BOLESŁAW** — Prezydent Rzeczypospolitej
2. **ROKOSSOWSKI KONSTANTY** — Marszałek Polski
3. **BERMAN JAKUB** — działacz społeczny, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów
4. **DEMBOWSKI JAN** — profesor biologii, prezes Polskiej Akademii Nauk
5. **MARKOW JÓZEF** — murarz
6. **FIEDLER FRANCISZEK** — dr honoris causa nauk historycznych, członek prezydium Polskiej Akademii Nauk
7. **WICHA WŁADYSŁAW** — działacz społeczny, I sekretarz KW PZPR
8. **RUTKOWSKA STANISŁAWA** — dyrektor Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. 17 Stycznia
9. **ALBRECHT JERZY** — przewodniczący Prezydium Stoł. Rady Narodowej,
10. **ADAMOWSKI LEON** — działacz społeczny, sekretarz stołecznego komitetu Stronnictwa Demokratycznego
11. **LANGE OSKAR** — profesor ekonomii
12. **MARKS BRONISŁAW** — piekarz, działacz społeczny, przew. Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywcz.
13. **TRACIKIEWICZ ANTONI** — naczelny dyrektor Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu
14. **SKIBNIEWSKI ZYGMUNT** — inżynier architekt
15. **SKÓRZYŃSKI ZDZISŁAW** — brygadzista-betoniarz

oraz listę zastępców kandydatów wg następującej kolejności:

1. **KUJAWSKI EUGENIUSZ** — ślusarz narzędziowy
2. **SZYMAŃSKI ROMAN** — maszynista PKP.
3. **SZARLIŃSKA STANISŁAWA** — murarka
4. **CZESZKO BOHDAN** — literat
5. **SAMOCKA IRENA** — robotnica
6. **WÓJCIK HENRYK** — kierownik odlewni Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu
7. **JAŹWIŃSKI STEFAN** — dyrektor Technikum Przemysłowo-Pedagogicznego

Okręgowe Komitety Wyborcze Łodzi i województwa zgłosiły listy kandydatów na posłów

Lista kandydatów na posłów i zastępców zgłoszona przez Łódzki Komitet Wyborczy Frontu Narodowego:

Kandydaci na posłów:

1. **Dworakowski Władysław** — sekretarz Komitetu Centralnego PZPR
2. **Gościmińska Wanda** — dyrektor Śródmiejsko - Łódzkich Zakładów Jedwabniczych
3. **Mijal Kazimierz** — minister Gospodarki Komunalnej
4. **Jabłoński Henryk** — wiceminister Oświaty
5. **Ptasiński Jan** — I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR
6. **Jodłowski Jerzy** — sędzia Sądu Najwyższego
7. **Plewińska Kornelia** — robotnica ZPB im. Kunickiego
8. **Tatarkówna-Majkowska Michalina** — działaczka społeczna
9. **Urbańczyk Stanisław** — inżynier ZPB im. Józefa Stalina
10. **Ulkowska Józefa** — robotnica ZPB im. Juliana Marchlewskiego

Kandydaci na zastępców:

1. **Szewczyk Józefa** — robotnica w ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego
2. **Joachimiak Franciszek** — robotnik ZPW im. N. Barlickiego
3. **Miłosławski Roman** — dyrektor ZPB im. Róży Luksemburg
4. **Głowacki Feliks** — maszynista parowozowni stacji Olechów k-Łodzi
5. **Zielonka Wiktoria** — robotnica ZPB im. Armii Ludowej.

(Dalszy ciąg na str. 4)

W prastarym polskim Wrocławiu przedstawiciele narodu zamanifestowali naszą jedność wobec knowań imperialistów

Przedstawiciele 7 milionów Polaków, mieszkających i pracujących na Ziemiach Odzyskanych oraz delegaci ze wszystkich części kraju przybyli w dniu 21 bm. do starego polskiego Wrocławia na Kongres Ziem Odzyskanych, aby zamanifestować jedność całego narodu wobec zaborczych knowań amerykańsko - hitlerowskich imperialistów na nasze granice zachodnie, na naszą niepodległość; przybyli, aby podsumować dotychczasowy dorobek w dziele zespolenia Ziem Odzyskanych z macierzą.

Delegaci, którzy przybyli w liczbie ponad 3 tys., reprezentują wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego, zjednoczonego w Narodowym Froncie walki o pokój i plan 6-letni.

O godz. 10 wszyscy delegaci są już na sali.

Okrzykami: Niech żyje! — powitali delegaci wstępującego na mównicę premiera Cyrankiewicza.

(Fragmenty przemówienia premiera podajemy na str. 4).

Następnie marsz. Rokossowski powitał Kongres w imieniu Wojska Polskiego. (Wyjątki z przemówienia zamieszczamy na str. 4).

Przewodniczący udzielił następnie głosu wicepremierowi Stefanowi Jędrychowskiemu, który wygłosił referat o dorobku i perspektywach Ziem Odzyskanych. (Na str. 2 podajemy fragmenty referatu).

Razem z narodem kroczymy do zwycięstwa

Manifestacja na Górze św. Anny

stała się wyrazem patriotycznych uczuć ludu opolskiego

W dniu 21 bm. na Górze św. Anny w pow. strzeleckim na Opolszczyźnie, znanej z bohaterskich walk powstańców śląskich — odbyła się wielka manifestacja mieszkańców woj. opolskiego. Manifestacja stała się wyrazem patriotycznych uczuć ludu opolskiego, nierozerwalnej jedności Opolszczyzny z macierzą.

Gigantyczny amfiteatr, mogący pomieścić przeszło 200 tys. osób, wypełniony był do ostatniego miejsca.

Gorąco przyjęły zebrane tłumy manifestujących wystąpienie przedstawiciela woj. zarz. ZMP — Władysława Ciomperlika, rdzennego opolanina.

— Tu na tych wzgórzach — przypominał Ciomperlik — lud śląski prowadził bój o wolność, o polskość tych ziem. Mimo wielu tysięcy poległych, sprawa odzyskania przez cały Śląsk wolności — została pogrzebana.

Pogrzebali ją alianci, pogrzebał ją zdradziecki rząd Piłsudskiego, który zamiast bronić prastarych ziem polskich na Śląsku i Pomorzu, robił wyprawy na ziemie radzieckie.

Minęły na zawsze czasy niewoli i poniżenia. Razem z całym narodem kroczymy do zwycięstwa.

Wzruszający był moment wystąpienia starej działaczki robotniczej, 80-letniej Pauliny Wagner. Przemówienie Wagnerowej, która opowiadała o swej współpracy z Karolem Liebknechtem i Różą Luksemburg, wywarło duże wrażenie na zebranych.

Wielotysięczne tłumy w czasie uroczystości długo manifestowały na cześć Prezydenta Bieruta i Generalissimusa Stalina.

5 5

Wszyscy będą mówić o „5"

„5" stanie się tematem rozmów wszystkich łodzian

Kiedy?
Dlaczego?

O tym dowiecie się już jutro!

5 5

Kary śmierci dla szpiegów i bandytów — morderców Stefana Martyki

WARSZAWA. — Dnia 22 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie członków bandy terrorystyczno-szpiegowskiej, sprawców morderstwa Stefana Martyki.

Oskarżoną Krystynę Metzger, winną organizowania zbrodni oraz terroru, rabunku i szpiegostwa jak również oskarżonych Ryszarda Cieślaka, Leszka Śliwińskiego, Tadeusza Kowalczuka i Bogusława Pietrkiewicza — bandytów i terrorystów, bezpośrednich sprawców nikczemnego morderstwa, sąd skazał na karę śmierci.

Oskarżona Maria Karska za szpiegostwo i czynny udział w bandzie skazana została na karę dożywotniego więzienia, oskarżeni zaś Stanisław Hrywniak i Kazimierz Ickowicz, czynni uczestnicy dokonywanych przez bandę aktów terroru i rabunku, na karę po 15 lat więzienia.

Ciężar zbrojeń przygniata gospodarkę włoską

Socjaliści występują przeciwko zamachom reakcji na konstytucję republikańską

RZYM. — W tych dniach w Genui odbyło się Plenum KC Włoskiej Partii Socjalistycznej. Na Plenum w charakterze gości obecni byli delegaci Włoskiej Partii Komunistycznej, jak również przedstawiciele zagranicznych lewicowych partii socjalistycznych.

Goście zagraniczni wzięli następnie udział w obchodzie 60-lecia Włoskiej Partii Socjalistycznej dnia 21 września br.

Sekretarz Włoskiej Partii Socjalistycznej, Pietro Nenni, wygłosił referat w sprawie obecnej sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej.

Mówca stwierdził, że w ostatnich miesiącach sytuacja ekonomiczna Włoch pogorszyła się znacznie. Robotnicy wszystkich prawie gałęzi przemysłu zmuszeni byli do walki przeciwko zwolnieniom z pracy i likwidowaniu fabryk. Bezrobocie nieustannie wzrasta i całe odcinki produkcji przeżywają kryzys spowodowany trudnościami w dziedzinie eksportu.

Podstawową przyczyną kryzysu — powiedział Nenni — jest rządowa polityka podporządkowania gospodarki włoskiej interesom Stanów Zjednoczonych. Ciężar zbrojeń przygniata gospodarkę włoską.

Przechodząc do zagadnień polityki wewnętrznej, Nenni podkreślił, że doniosłym problemem stojącym obecnie przed partią socjalistyczną i całym narodem włoskim jest obrona konstytucji republikańskiej i systemu wyborczego, opartego na zasadzie reprezentacji proporcjonalnej.

Zadaniem socjalistów — powiedział Nenni — jest więc wytężona walka o utworzenie szerokiego frontu w obronie systemu reprezentacji proporcjonalnej, walka o to, żeby wybory mające się odbyć na wiosnę 1953 r. oparte zostały na obowiązującym dzisiaj systemie wyborczym.

Amerykanie potrzebują „fachowców" W Trizonii masowo ułaskawiają zbrodniarzy wojennych

HAGA. — Korespondent dziennika „De Waarheid" donosi z Bonn o dalszym ułaskawieniu niemieckich zbrodniarzy wojennych. W ciągu ubiegłego półtora roku wypuszczono na wolność 2.632 przestępców wojennych.

Obecnie rozpoczęło się w Trizonii masowe rozpatrywanie spraw sądowych b. aktywnych hitlerowców w celu ich ułaskawienia.

Umacniajmy jedność i zwartość narodu
wokół sprawy rozwoju Ziem Odzyskanych

Z przemówienia wicepremiera Jędrychowskiego na Kongresie we Wrocławiu

Przeszło siedem lat minęło od chwili, gdy w rezultacie rozgromienia hitlerowskiej Trzeciej Rzeszy przez Związek Radziecki, w rezultacie okupionych wielkimi ofiarami zwycięskich walk bohaterskiej Armii Radzieckiej, u której boku walczyły nad Odrą, nad Nysą i w Berlinie I i II Armia Polska, Ziemie Odzyskane wróciły do Polski. Składamy głęboki hołd pamięci bohaterów, poległych w walkach o rozgromienie hitlerowskiego faszyzmu, o wyzwolenie ziem polskich, o wyzwolenie i zjednoczenie z Polską Ziem Odzyskanych, żołnierzy bohaterskiej Armii Radzieckiej, żołnierzy Wojska Polskiego.

Wspaniały rozkwit starych, piastowskich ziem

Kiedy Polska Ludowa obejmowała tę ziemię z powrotem po kilkuset letnim panowaniu niemieckich margrabiów i Krzyżaków, pruskich junkrów i baronów przemysłowych, ziemie te były wyludnione i straszliwie zniszczone przez cofające się armie hitlerowskie.

Na istniejących przed wojną na tych ziemiach 9.255 zakładów przemysłowych i rzemieślniczych 6.727 było zniszczonych.

W miastach Ziem Odzyskanych zrujnowanych było około 150 tys. budynków o łącznej kubaturze 305 miln. metrów sześciennych. Wskutek tych zniszczeń ilość izb mieszkalnych zmniejszyła się o 2.666 tys. Około 30 procent zagród wiejskich było zniszczonych.

Dziś Ziemie Odzyskane żyją pełnią życia gospodarczego i kulturalnego, zespolone z pozostałymi częściami Polski w jeden organizm polityczny i gospodarczy, w zjednoczoną na zawsze Polską Rzeczpospolitą Ludową.

W ciągu tych 7 lat dokonaliśmy wielkiego historycznego dzieła zaludnienia, zagospodarowania i zespolenia z resztą kraju Ziem Odzyskanych.

Dziś mieszka i pracuje na Ziemiach Odzyskanych 7 milionów Polaków.

Na Ziemiach Odzyskanych 483.300 rodzin chłopskich otrzymało od państwa ludowego własne gospodarstwa o łącznej powierzchni przeszło 4 milionów ha. Na terenie Ziem Odzyskanych istnieje i rozwija się 4.357 Państwowych Gospodarstw Rolnych o ogólnym obszarze gruntów 1.973.064 ha.

Ziemie Odzyskane przodują dziś całemu krajowi w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Ok. 2.000 spółdzielni produkcyjnych, zrzeszających blisko 50 tysięcy gospodarstw chłopskich, rozwija swą gospodarkę na obszarze blisko 500.000 ha.

Mamy za sobą poważne osiągnięcia w dziedzinie powiększenia powierzchni uprawnej, likwidacji odłogów i ugorów, podniesienia plonów i rozwoju hodowli.

W rezultacie rozwoju rolnictwa zwiększyła się rola Ziem Odzyskanych w zaopatrzeniu kraju w zboże towarowe. W roku gospodarczym 1951—52 Ziemie Odzyskane dostarczyły w stosunku do całego kraju 37,3 proc. zboża towarowego i 34,3 proc. ziemniaków towarowych.

Szybko rozwija się hodowla. Od r. 1946 do roku 1952 ilość koni wzrosła o 327 tysięcy, bydła o 900 tysięcy, trzody chlewnej o 1 mil. 650 tys. sztuk, owiec — o 570 tys. sztuk.

Obecnie udział Ziem Odzyskanych w ogólnopolskiej produkcji mięsa towarowego wynosi 28,5 proc., w produkcji mleka towarowego — 32,6 proc.

Dalsza walka o pełne wykorzystanie możliwości wzrostu produkcji rolnej jest naczelnym zadaniem chłopów indywidualnych, chłopów - spółdzielców, robotników Państwowych Gospodarstw Rolnych i Państwowych Ośrodków Maszynowych.

Wielka rola przemysłu

Wspólnym wysiłkiem polskich robotników, techników i inżynierów odbudowaliśmy z ruin zakłady przemysłowe, uruchomiliśmy je i znacznie zwiększyliśmy produkcję. Dziś przemysł Ziem Odzyskanych żyje pełnią życia i odgrywa wielką rolę w gospodarce Polski Ludowej.

Na I zjeździe przemysłowym Ziem Odzyskanych postawiono zadanie koncentrowania wysiłku na odbudowie symbolicznego obiektu, jakim była Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu. Na II zjeździe przemysłowym Ziem Odzyskanych stanęło już zadanie odbudowy siedmiu sztandarowych zakładów.

Od tego czasu odbudowaliśmy setki zakładów przemysłowych.

Pafawag wyrósł na jedną z największych fabryk wagonów w Europie. Odbudowaliśmy i uruchomiliśmy kopalnie Śląska Górnego i i Zagłębia Wałbrzyskiego, odbudowaliśmy i rozbudowaliśmy huty Śląska Górnego i Opolskiego.

Odbudowaliśmy i rozbudowujemy nadal wielkie zakłady chemiczne w Brzegu, przemysł okrętowy Gdańska i Szczecina, przemysł maszynowy Wrocławia i Elbląga, przemysł włókienniczy Zielonej Góry i Dzierżoniowa, przemysł elektrotechniczny Wrocławia.

W ub. r. uruchomiliśmy wielką cementownię „Odra" w Opolu, Zakłady Włókien Sztucznych w Gorzowie, nowoczesną fabrykę kwasu siarkowego w Wizowie.

Tylko w tym roku spośród wielkich obiektów uruchomiliśmy Fabrykę Włókien Sztucznych w Jeleniej Górze, II etap największej w Polsce elektrowni wodnej w Dychowie, pierwsze obiekty Zakładów Koksochemicznych w Blachowni, w okresie uruchomienia znajduje się wielka walcownia-zgniatacz w hucie „Bobrek".

Już w 1947 r. udział przemysłu Ziem Odzyskanych w ogólnej wartości produkcji przemysłowej całego kraju stanowił blisko 22 proc.

W roku 1952 udział przemysłu Ziem Odzyskanych w ogólnej wartości produkcji przemysłowej wynosi ponad 24 proc.

Od r. 1947 do r. 1952 wartość produkcji przemysłowej na Ziemiach Odzyskanych wzrosła przeszło trzy razy.

Nie poprzestajemy na zwykłej odbudowie przemysłu Ziem Odzyskanych, na zwykłym odtworzeniu tego, co tu było za czasów rządów junkrów pruskich i baronów przemysłowych.

Nasz przemysł na Ziemiach Odzyskanych rozwija się jako wielki przemysł socjalistyczny, rozwija się na podstawie najbardziej nowoczesnej techniki, rozwija się w sposób planowy i harmonijny, zgodny z potrzebami całego społeczeństwa.

Nie dla agresji, a dla pokoju

Za czasów panowania junkrów pruskich i niemieckich baronów przemysłowych i szczególnie w okresie hitlerowskim przemysł Ziem Odzyskanych coraz bardziej nabierał charakteru kuźni wojennej, arsenału agresji przeciwko Polsce i Związkowi Radzieckiemu.

Rzecz jasna, że taki wojenno-niewolniczy charakter przemysłu nie mógł być przez nas utrzymany. W naszych rękach socjalistyczny przemysł Ziem Odzyskanych pracuje dla pokoju, dla pokojowego rozwoju całej naszej gospodarki, dla zaspokojenia potrzeb szerokich mas pracujących.

Odbudowany przez nas przemysł Ziem Odzyskanych pracuje nie tylko dla dobra naszego narodu, bierze on udział, jak np. przemysł węglowy, przemysł chemiczny, przemysł taboru kolejowego i okrętowy, przemysł włókienniczy i ceramiki szlachetnej, w wymianie międzynarodowej, a przez to przyczynia się do zacieśnienia naszych związków gospodarczych ze Związkiem Radzieckim, z Niemiecką Republiką Demokratyczną, z europejskimi krajami demokracji ludowej, Chinami Ludowymi, a także do rozszerzenia wymiany handlowej ze wszystkimi krajami, niezależnie od ustroju, pragnącymi rozszerzenia i ożywienia pokojowych stosunków handlowych.

Nasze osiągnięcia

Aby przyspieszyć rozwój gospodarczy Ziem Odzyskanych, dokonaliśmy ogromnego wkładu w odbudowę zniszczonej sieci kolejowej.

Port szczeciński nie tylko odbudowaliśmy ze zniszczeń wojennych, ale zainstalowaliśmy w nim najbardziej nowoczesny taśmowiec dla przeładunku węgla. Zbudowaliśmy w Świnoujściu całkowicie nową bazę rybołówstwa dalekomorskiego. Stan naszej morskiej floty handlowej jest dziś blisko trzykrotnie większy niż przed wojną, a statki nasze po raz pierwszy w historii wyszły na dalekie morza i oceany.

W ciągu 7 lat powojennych Ziemie Odzyskane nie tylko rozwijały się pod względem gospodarczym, ale także pod względem kulturalnym.

Szczególnie imponujący jest rozwój szkolnictwa wyższego na Ziemiach Odzyskanych.

Ogólna ilość studentów w roku szkolnym 1939-40 wynosiła 3.902. Ilość studentów szkół wyższych na Ziemiach Odzyskanych w ubiegłym roku szkolnym wynosiła 36.746.

Poważny wysiłek został włożony w rozbudowę placówek ochrony zdrowia. *Mamy już na Ziemiach Odzyskanych* blisko 37.000 łóżek szpitalnych, ponad 5.800 łóżek w sanatoriach przeciwgruźliczych, przeszło 6.000 miejsc w sanatoriach uzdrowiskowych, 330 ośrodków zdrowia, 694 ambulatoria przy zakładach pracy, 109 przychodni specjalistycznych.

Służba Zdrowia na Ziemiach Odzyskanych liczy już 2.756 lekarzy medycyny, 655 lekarzy dentystów, 605 farmaceutów, 9.729 pielęgniarek i 1.921 położnych.

Urzeczywistnienie pragnień narodu

Jeżeli w ciągu kilku lat mogliśmy dokonać tak wielkiego dzieła zaludnienia i zagospodarowania Ziem Odzyskanych, historycznego dzieła, z którego naród nasz może być dumny, to dlatego, że powrót Ziem Odzyskanych do Polski był urzeczywistnieniem historycznych dążeń i pragnień narodu polskiego, dlatego, że Polska wróciła na te ziemie nie jako państwo wyzyskiwaczy, nie jako stare państwo szlacheckie lub kapitalistyczno-obszarnicze, lecz jako Polska Ludowa, jako państwo, w którym władza należy do ludu pracującego miast i wsi, dlatego, że Polska wróciła tu nie jako siła reakcyjna, lecz jako siła postępowa, mająca za sobą poparcie całego obozu pokoju i postępu, dlatego, że Polska wróciła na te ziemie w wyniku rozgromienia hitleryzmu przez zwycięski Związek Radziecki, w wyniku zwycięstwa nurtu postępowego w dziejach naszego narodu.

Zjednoczenie Polski — powrót do Polski naszych starych ziem zachodnich i północnych jest nierozerwalnie związany ze zwycięstwem postępowego, plebejskiego nurtu w dziejach naszego narodu.

Zwycięstwo nurtu postępowego w dziejach Polski jest nierozerwalnie związane ze zwycięstwem w skali międzynarodowej obozu postępu, zapoczątkowanym przez Wielką Rewolucję Październikową, stanowiącą punkt zwrotny w dziejach ludzkości.

Jeżeli mogliśmy tak szybko zaludnić, odbudować i zagospodarować Ziemie Odzyskane, to dlatego, że nie byliśmy osamotnieni, że korzystaliśmy z braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, że nawiązaliśmy ścisłą wzajemną współpracę z krajami demokracji ludowej.

Dalsze porywające perspektywy rozwoju Polski są nierozdzielnie związane z dalszym zwycięskim rozwojem obozu pokoju i socjalizmu.

Na tym polega nie tylko narodowe, ale i międzynarodowe znaczenie powrotu Ziem Odzyskanych do Polski i ich dalszego rozwoju.

Mając tę świadomość, tym pewniej będziemy szli naprzód, tym pewniej, z tym większym rozmachem będziemy rozwijali siły wytwórcze i kulturę Ziem Odzyskanych.

Czekają nas poważne zadania

Na pierwszy plan wysuwa się zadanie intensyfikacji gospodarki rolnej na Ziemiach Odzyskanych, pełnego wykorzystania istniejących rezerw, znacznego podniesienia plonów otrzymywanych z każdego hektara ziemi, a przede wszystkim wydatnego rozwoju hodowli w oparciu o bogatą bazę paszową Ziem Odzyskanych.

W okresie bieżącego dziesięciolecia powinniśmy zakończyć elektryfikację wsi na Ziemiach Odzyskanych i wykorzystać energię w poważnej skali dla celów produkcyjnych.

Na terenach Ziem Odzyskanych istnieją jeszcze dość duże obszary niedostatecznie wykorzystanych łąk i pastwisk, które po przeprowadzeniu melioracji mogą stanowić wspaniałą bazę paszową dla rozwoju hodowli, a w szczególności dla organizacji wielkich państwowych gospodarstw hodowlanych.

Kluczowe znaczenie dla uprzemysłowienia Ziem Odzyskanych będzie miała oczywiście budowa, odbudowa i rozbudowa wielkich zakładów przemysłowych, zwłaszcza w oparciu o miejscową bazę surowcową.

W drugiej połowie planu sześcioletniego i w okresie następnego planu pięcioletniego uruchomimy na Ziemiach Odzyskanych trzy nowe kopalnie węgla kamiennego — kopalnię „Gigant" w roku 1953, kopalnię „Julian" w roku 1954 i kopalnię „Gliwice" II w 1958 r.

Rozbudujemy produkcję węgla brunatnego. M. in. w Turowie powstanie utwardzalnia węgla brunatnego dla przygotowania go do wytlewania. Zbudujemy szereg baterii koksowniczych.

W dziedzinie energetyki — zakończymy w planie 6-letnim rozbudowę wielkich elektrowni, jak Miechowice, Zabrze, Elbląg, Szczecin, Czechnica.

Zakończymy rozbudowę zagłębia miedzi i okręgu przemysłowego w zachodniej części województwa wrocławskiego.

W szybkim tempie rozbuduje się w planie 6-letnim przemysł okrętowy — w Gdańsku i Szczecinie będzie się rozwijał nadal w okresie następnego planu 5-letniego i niewątpliwie powoła do życia szereg zakładów przemysłowych, produkujących urządzenia i sprzęt okrętowy.

W najbliższych latach zakończymy budowę szeregu wielkich obiektów przemysłu chemicznego na Ziemiach Odzyskanych.

W oparciu o bogatą bazę surowcową rozbudujemy szczególnie przemysł materiałów budowlanych. Zbudujemy nowe zakłady przemysłu lekkiego i zwiększymy produkcję istniejących.

Ważnym zadaniem jest rozbudowa i usprawnienie istniejącej sieci komunikacji i przystosowanie do tych zadań, które ma spełniać — najkrótszego i najsprawniejszego połączenia Ziem Odzyskanych z centralnymi częściami kraju i przede wszystkim ze stolicą, ułatwienia komunikacji z Czechosłowacją i NRD oraz tranzytu z krajów demokracji ludowej przez porty polskie, połączenia ośrodków przemysłowych i administracyjnych Ziem Odzyskanych pomiędzy sobą, najlepszego powiązania wsi z miastem.

Program Wyborczy Frontu Narodowego stawia jako zadania następnego planu 5-letniego odbudowę Gdańska, Wrocławia, Szczecina.

Granica na Odrze i Nysie ustalona po wieczne czasy

OBYWATELE!

Urzeczywistnienie tego programu — programu rozwoju gospodarczego Ziem Odzyskanych, rozkwitu kultury polskiej na tych ziemiach wymaga wielkiego wkładu finansowego i materialnego, wymaga wielkich wysiłków nie tylko ludności Ziem Odzyskanych, ale całego narodu.

Dla wykonania tego wielkiego programu potrzebna jest nam przede wszystkim jedność, jedność myśli i woli, jedność działania wszystkich patriotów, wszystkich Polaków dobrej woli, którzy pragną pokojowego rozwoju i szczęścia naszej ojczyzny.

Nie tylko my, ale i cały postępowy świat, wszyscy ludzie miłujący pokój stwierdzają, że granice na Odrze i Nysie są ustalone ostatecznie, raz na zawsze, po wieczne czasy.

Nigdy nie zapomnimy tego, że:

PO PIERWSZE — historyczne prawa narodu polskiego do tych ziem są niezaprzeczalne, ziemie te zostały wydarte Polsce przez zbrojną przemoc feudałów i cesarstwa niemieckiego, Krzyżaków i państwa junkrów pruskich.

PO DRUGIE — wyzwolenie tych ziem zostało okupione wielką ofiarą krwi żołnierzy Armii Radzieckiej i walczącego u jej boku Wojska Polskiego.

PO TRZECIE — granica na Odrze i Nysie została ustalona i uznana w Poczdamie przez wielkie mocarstwa, które wyraziły swą zgodę na repatriację ludności niemieckiej.

PO CZWARTE — ziemie te zamieszkuje 7 milionów Polaków, oni je odbudowali i zagospodarowali.

PO PIĄTE — na straży tych ziem stoi Ludowe Wojsko Polskie i cały naród polski.

PO SZÓSTE — gwarancją całości tych ziem i ich jedności z całą Polską jest braterski sojusz Polski z wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Przywódcy Związku Radzieckiego, a przede wszystkim Generalissimus Józef Stalin, niejednokrotnie oświadczali, że granica na Odrze i Nysie jest ostateczna.

PO SIÓDME: — Granica ta została uznana przez postępowe siły niemieckie i potwierdzona oficjalną umową pomiędzy Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

PO ÓSME — granica na Odrze i Nysie stała się granicą pokoju w Europie. Stosunkiem do tej granicy mierzy się agresywną czy pokojową, wsteczną czy postępową postawę polityczną.

Cały naród polski odbudowywał i ugruntowuje dziś polskość Ziem Odzyskanych, toteż żadna siła nie zdoła osłabić jedności i spoistości narodu w walce o rozkwit wszystkich jego sił twórczych, o podniesienie dobrobytu, o nienaruszalną całość zjednoczonych ziem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Niech żyje lud pracujący Ziem Odzyskanych!

Niech żyje Front Narodowy i jego przewodniczący Prezydent Bolesław Bierut!

Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Mały reportaż

Idziemy z agitatorami

— Kto tam — odezwał się dziecinny głos za drzwiami jednego z mieszkań domu przy ul. Piotrkowskiej 94.

— Czy jest tatuś w domu?

W drzwiach ukazał się mężczyzna w średnim wieku. Spojrzał na przybyłych nieco zdziwionym wzrokiem.

— Jesteśmy z obwodowego komitetu wyborczego.

— Ach — prysły już wszelkie wątpliwości. — Proszę bardzo. Wejdźcie do pokoju.

W mieszkaniu przewodniczącego komitetu domowego ob. Glinickiego potoczyła się rozmowa o przygotowaniach do wyborów.

Pierwsze pytanie agitatora Frontu Narodowego — ob. Kolasińskiego pracownika PZZ, dotyczyło oczywiście sprawdzenia przez mieszkańców domu list wyborców.

— U nas już wszyscy wiedzą, że są na listach — zapewnił z dumą ob. Glinicki. Sprawdzaliśmy zaraz pierwszego dnia.

— A jak sądzicie? — zapytała pracownica „Centrogalu" ob. Franciszka Hauptman. — Czy już wszyscy zapoznali się z Programem Wyborczym Frontu Narodowego, czy znają Ordynację Wyborczą?

Przy tych słowach ob. Glinicki zawahał się.

Postanowiono więc, że w przyszłym tygodniu zorganizowane będzie w domu wspólne zebranie, na którym poruszone zostaną te zagadnienia.

Następne mieszkanie w tym domu należy do Joanny Miłaszewskiej. Właśnie córka jej wróciła z pracy.

Jeszcze nie sprawdziły listy, chcą to uczynić dopiero w ostatnim dniu.

Członkowie dwójki zaczęli tłumaczyć, że to niesłusznie. Sprawdzić listy trzeba jak najprędzej. Gdyby wszyscy odkładali to na ostatnią chwilę, utrudniłoby to pracę komisjom.

Obie kobiety przyznały rację.

— Zaraz jutro pójdę do komisji — zapewnia z przejęciem młodsza Miłaszewska. — Sprawdzę, czy jesteśmy umieszczone na liście. Mógł się wkraść przecież do nazwiska błąd i co wtedy...

Joanna Miłaszewska z zaciekawieniem przegląda broszury przyniesione przez agitatorów. Wybrała z nich dwie pt. „Jak będziemy głosować" i „O Konstytucji".

— Przeczytam je jeszcze dzisiaj — mówi.

Dwójka obwodowego komitetu wyborczego Frontu Narodowego nr 14 przystąpiła do pracy zaraz w pierwszym dniu. Zaszczytne i odpowiedzialne są jej zadania i obowiązki.

— Nie tylko pytamy, czy wszyscy wyborcy sprawdzili już listy — mówi ob. Hauptman. — Wyjaśniamy ludziom treść Programu Wyborczego Frontu Narodowego, demokratyczny charakter naszych wyborów.

Do rozmowy wtrąca ob. Kolasiński.

— Organizować będziemy dla mieszkańców prasówki i wspólne zebrania dyskusyjne. Zdajemy sobie sprawę z naszej roli, a jak najlepsze jej wypełnienie, to przecież nasz obywatelski obowiązek. (r)

Młodzież daje przykład

Głosujemy naszą pracą

Młoda absolwentka Szkoły Przysposobienia Przemysłowego, Alfreda Merle nie od razu mogła pochwalić się dobrymi wynikami w pracy.

Trudności tłumaczyła raz tym, raz owym, ale dopiero teraz okazało się, że młodej dziewczynie z zakładów im. Ofiar 10 Września 1907 roku brakowało... dobrego przykładu.

— Alfreda Merle? — słyszymy w referacie współzawodnictwa pracy wspomnianych zakładów — przecież ta dziewczyna zmieniła się nie do poznania! Zobowiązania swoje wykonuje jak nikt!

I to fakt — podziałał na nią przykład młodzieży z dziewiarni — brygad Szotlanda, Krzemieniewskiego, Zawadzkiego i takich młodych robotników, jak Marczak, Krasucki, Adrianowska, Golinowska czy Ozimek.

— Nie mogliśmy się wprost napatrzeć, jak im „idzie" robota — wyznała doświadczona majstrowa ze szwalni, Pieńczykowa — i to właśnie ich zapał w pracy nad realizacją zobowiązań udzielił się i nam. Moja brygada przecież wykonała w pierwszej dekadzie aż 150 proc. planu!

— Jesteśmy na dobrej drodze — zauważyła instruktorka współzawodnictwa pracy, Kamińska — zobowiązania swe podjęte dla uczczenia wyborów i XIX Zjazdu WKP(b) załoga wykona z pewnością. Trzeba tylko, by zapał ogarnął wszystkich bez wyjątku, żeby i tacy jak na przykład Emil Sztajn zobaczyli i swoje błędy i rozpoczęli pracę po nowemu, a nie jak dotąd — marnowali czas na głupstwa. Cała załoga czeka na ich poprawę!... (fb)

Samoloty pomagają rolnikom





Na terenie Państwowego Gospodarstwa Rolnego Leszno w zespole Zaborów, w woj. warszawskim, odbyły się pierwsze w Polsce próby wysiewu nawozów sztucznych przy pomocy samolotów.

Próbne wysiewy, zorganizowane z inicjatywy „Lotu" przy współudziale ministerstwa PGR, dały pozytywne wyniki i już w przyszłym roku akcja ta będzie przeprowadzana na szerszą skalę.

Na zdjęciu u góry: samolot w czasie wysiewu nawozów sztucznych.

CAF — fot. Mottl

Na zdjęciu u dołu: moment napełniania zbiornika w samolocie nawozem sztucznym.

CAF — fot. Mottl

W czerwonych murach

Dwa oblicza fabryki

Wczoraj: bezrobocie i nędza

Dziś: praca dla przyszłości



W 1933 r. robotniczą Łódź objęła fala strajków, w których włókniarze łódzcy protestowali przeciwko polityce nędzy, wyzysku i zdrady narodowej. Demonstracje robotnicze były krwawo tłumione przez granatową policję. Na zdjęciu: pogotowie bojowe granatowej policji przy ul. Rokicińskiej. Zdjęcie z 1933 r.

PANI Odetta Kohn, żona właściciela Widzewskiej Manufaktury, była tego dnia w wyjątkowo dobrym humorze. Przed chwilą otrzymała właśnie wiadomość, że pretensje jej do „symbolicznej złotówki" zostały uwzględnione. Firma wypłaci jej 1 milion zł tytułem odszkodowania za zatarg z mężem.

Z myślą o karnawale na Riwierze spojrzała na kalendarz. Był wrzesień 1932 r.

* * *

Inaczej tego dnia czuli się robotnicy Wi-My. W fabrykach płace robotnicze dochodziły do 1.50 gr dziennie. „Milion" pani Kohn kosztował załogę nowe wyrzeczenia i obniżki płac. Dyrekcja fabryki postanowiła bowiem obniżyć stawki robotnikom o 20 proc. oraz zredukować jedną zmianę na przędzalni.

Wi-Ma odpowiedziała strajkiem. Mimo wielu ofiar i masakrowania strajkujących przez policję zakończył się on zwycięstwem. Ale nie minął rok, jak przez Łódź przeszła nowa potężna fala protestu i walki.

Na wiosnę 1933 r. wybuchł w Łodzi strajk powszechny włókniarzy o wyraźnym charakterze politycznym. Toczył się nie tylko o zawarcie umowy zbiorowej, którą zerwali przemysłowcy i o podwyżkę płac, lecz również o cofnięcie uchwalonej przez sejm Piłsudskiego ustawy antyubezpieczeniowej.

Przez ulice Łodzi, Pabianic i innych miast szedł potężny gniew robotniczy. I tym razem nie obeszło się bez ofiar.

W ostrych starciach z policją padli synowie ludu polskiego, włókniarze z Pabianic: Sychowski, Szatkowski, Pusz i Sokołowski. Pogrzeb ich stał się prawdziwą demonstracją przeciwko faszystowskiej przemocy burżuazyjnego rządu polskiego.

W Łodzi na ul. Rokicińskiej doszło do starć z policją. Polała się krew robotnicza w obronie najświętszych praw człowieka: wolności. Przed bramą Widzewskiej Manufaktury zbierały się tłumy: rodziny, dzieci i towarzysze strajkujących. Czerwony Widzew bohatersko walczył o prawa swych synów. Do walki i zwycięstwa prowadziła go Komunistyczna Partia Polski — organizator i przywódca robotników we wszystkich miastach Polski.

* * *

Przez szeroko otwartą bramę dawnej Wi-My, dzisiejszych WZPB im. 1 Maja, wyległ na ulice różnokolorowy tłum. W słońcu wesoło jaśnieją czerwone czapeczki złotowe. Młodzi i starzy, kobiety i mężczyźni... wszyscy z ożywieniem omawiają najważniejsze w tej chwili sprawy: plan i wybory.

— Czy sprawdziłeś już spisy wyborców? Bo ja tak. Byłem naprawdę dumny, gdy przeczytałem na liście wyborców swoje nazwisko! Mimo, że mam dopiero 18 lat pójdę wraz z całym narodem do urny wyborczej... — zwierza się jakiś młody robotnik.

Inaczej myślą i czują dziś robotnicy dawnej Wi-My. Inaczej też — wygląda fabryka. Znikły na zawsze złowieszcze białe kartki wylepiane na bramach z napisami „wolnych miejsc nie ma". Znikły gromadki wynędzniałych robotników wystających godzinami za pracą.

W WZPB im. 1 Maja, tak jak i w innych fabrykach, przekroczono poważnie przedwojenny stan zatrudnienia, a wciąż jeszcze przyjmuje się nowe siły do pracy. W dawnej Wi-Mie dobudowano po 3 piętra do przędzalni średnioprzędnej i cienkoprzędnej, założono internat dla młodych robotnic, rekrutujących się ze wsi, uruchomiono nowe maszyny.

W pokojowej pracy, w harmonijnym działaniu całej załogi Czerwony Widzew buduje swe nowe życie. Minęły lata wyzysku. Czasów tych nie pamięta wielu młodych robotników Wi-My. Mówią mu o nich wspomnienia starszych i historia.

Przed nami jest nowe, wspaniałe życie... (w)

I Helenów ma swoją historię

Człowiek siedzi sobie w parku, wygrzewa się w słońcu i... nawet przez myśl mu nie przejdzie, że przecież nie tak to dawne czasy, gdy parki były dostępne jedynie dla „wyższych sfer".

Mała książeczka pt. „Łódź współczesna", opisując życie naszego miasta w pierwszych latach XX wieku, opowiada nam o tym:

> „W ogrody publiczne nawet dla osób „przyzwoicie ubranych" Łódź nie obfituje. Kilka parków o skromnych rozmiarach, choć ładnie urządzonych, nie może zastąpić nawet w części potrzeb miasta o 400-tysięcznej ludności. Jedynym miejscem wytchnienia dla mieszkańców zamożniejszych jest park „Helenów", urządzony z dużym nakładem pracy i kapitału. Helenów zwany „salonem letnim" stanowi własność tow. akcyjnego Anstadtów.
>
> Jak na park spacerowy może ma za dużo wygód i filisterstwa, ale za drogo płacone wejście łodzianin ma w zamian wszystko, na co stać „salon leni" w stolicy królów bawełnianych. W Helenowie ma się wszystko „na miejscu" — jest to typowy park burżuazji".

Choć to i nie tak dawno temu było, zmieniło się przecież bardzo wiele. Helenów to już nie „salon letni" burżuazji, lecz najulubieńsze miejsce odpoczynku wszystkich łodzian.

I nie tylko Helenów został oddany do użytkowania ludziom pracy. Dziś mamy już w Łodzi 22 parki i ogrody o łącznej powierzchni 452 hektary. Prócz tego na dawnych rumowiskach, na wyburzonych placach urządzono 110 zieleńców, co dało Łodzi dalsze 64 hektary powierzchni zielonej.

Łódź stała się ładniejsza, zdrowsza. Łódzkie parki dają dziś zdrowie nie tylko tym, którzy mogli zapłacić za wstęp, lecz wszystkim mieszkańcom naszego miasta. (y)

Teatr odwiedza robotników

Tankowiec „Nebrasca" w świetlicy ZPB im. Stalina

TEATR Nowy zobowiązał się swego czasu objąć patronat nad zespołem świetlicowym ZPB im. Stalina, zapraszać na próby generalne robotników tych zakładów, amatorom oddawać do dyspozycji swoją scenę — i odwrotnie, wraz ze swoim zespołem odwiedzać świetlicę zakładów.

W ubiegłą niedzielę — realizując tę „kulturalną" umowę — zespół Teatru Nowego wystawił w świetlicy ZPB im. Stalina sztukę postępowego pisarza amerykańskiego Herba Tanka — Tankowiec „Nebrasca".

Artyści Teatru Nowego włożyli w tę inauguracyjną „południówkę" dużo zapału i rzetelnej pracy. Dekoracje J. Rachwalskiego, może nieco za mało efektowne na scenie Teatru Nowego, tu okazały się bardzo celowe, gdyż dzięki nim uniknięto długich antraktów — i w sumie widowisko zostało przyjęte przez widownię bardzo gorąco i serdecznie.

Jednakże przedstawienie to zasługuje na parę słów uwagi nie tylko dlatego, że przyczyniło się do popularyzacji teatru wśród najszerszych mas robotniczych. Ważniejszy jest tu inny jeszcze moment. Moment wykazujący, jak ważną rolę odgrywa dziś teatr w walce o kształtowanie nowego człowieka.

Nie jest przypadkiem, że Teatr Nowy dał w świetlicy ZPB im. Stalina właśnie sztukę Herba Tanka: sztukę, pokazującą nam prawdę o „demokratycznej" Ameryce, demaskującą mechanizm działania amerykańskiego imperializmu. I nie jest też przypadkiem, że przedstawienie to odbyło się właśnie po naradach aktywu zakładów, omawiającego sprawę wyborów i Program Wyborczy Frontu Narodowego.

Tankowiec „Nebrasca" jest jak gdyby ilustracją stosunków panujących „w dolarowym raju", w kraju imperializmu, pragnącego zagarnąć cały świat.

Czy intencje tej sztuki zostały należycie zrozumiane przez publiczność, zgromadzoną tłumnie w świetlicy zakładów ZPB im. Stalina?

Oto co powiada po przedstawieniu przodownica pracy w tamtejszych zakładach, prządka Maria Budzińska:

„Są tacy, którzy słuchają „Głosu Ameryki" i którym wydaje się, że wszystko za Oceanem jest cudne, piękne, że ludzie żyją tam w dostatku. Sztuka Herba Tanka pokazuje nam prawdziwą Amerykę — kraj wyzysku człowieka przez człowieka, nierówności społecznej i rasowych różnic. A równocześnie pokazuje ona, że jedyną siłą zdolną rozbić kapitalizm jest zorganizowana i zjednoczona klasa robotnicza.

Jesteśmy w przededniu wyborów w okresie walki o wzmocnienie Frontu Narodowego. Ja myślę, że każdy, kto zobaczył tę antyimperialistyczną sztukę, utwierdzi się w przekonaniu, że trzeba jeszcze wzmocnić walkę o pokój. A my, robotnicy, wzmocnimy ją przez wzmożoną pracę i szybsze realizowanie planu 6-letniego".

Wypowiedzi przodownicy Marii Budzińskiej są bardzo charakterystyczne. Teatr dzisiejszy, dzięki swojemu dobremu i celowemu repertuarowi, jest ważnym orężem w walce o socjalizm i o pokój.

A.

Wbrew knowaniom imperialistów i zdrajców

na zawsze wróciła do macierzy prastara ziemia Piastów

Z przemówienia premiera Józefa Cyrankiewicza wygłoszonego na Kongresie Ziem Odzyskanych

Podajemy poniżej wyjątki z przemówienia premiera Józefa Cyrankiewicza, wygłoszonego na Kongresie Ziem Odzyskanych:

Cała zjednoczona Polska kieruje dziś swoje myśli ku tej sali, ku Kongresowi Ziem Zachodnich, ku miejscu, gdzie — podsumowując dotychczasowy, wspaniały dorobek w dziedzinie zagospodarowania Ziem Odzyskanych — obradować będziecie nad drogami, wiodącymi do dalszego bujnego rozwoju i rozkwitu tych ziem Polski, ziem ongiś szlacheckiej Polsce wydartych zaborczą dłonią pruskich kolonizatorów, jako też ziem, które zaprzepaścili polscy obszarnicy i burżuazja, ziem, które przed 8 laty wyzwolił oręż bohaterskiego żołnierza radzieckiego i żołnierza polskiego, kładąc w ten sposób kres zaborom, przepędzając kolonizatorów, przywracając dziejową sprawiedliwość, jednocząc naszą ojczyznę na prastarych ziemiach polskich w jej narodowych granicach.

Oczywiście, że wiary naszej w przyszłość tych ziem ani na chwilę zachwiać nie mogą rozlegające się w Niemczech zachodnich głosy byłych hitlerowców, SS-manów, bitych już raz generałów, a także biskupów niemieckich oraz popieranych przez Watykan rewizjonistycznych działaczy i wypuszczanych z więzień przez anglo-amerykańskich imperialistów hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Oczywiście, że można na papierze rysować mapę z tzw. „niemieckimi obszarami" łącznie z Wrocławiem, Warszawą, Krakowem i Lublinem. Można mówić także o Uralu, jak to się zdarza niektórym politykom z Bonn. Można to wszystko robić z poparciem amerykańskim i za amerykańskie dolary, ale nie może to wywołać żadnego innego efektu, jak tylko zaostrzenie czujności całego naszego narodu na knowania imperialistyczne, zaostrzenie czujności całego obozu pokoju, zaostrzenie czujności przede wszystkim samych Niemców, walczących dziś pod przewodem Niemieckiej Republiki Demokratycznej i najlepszych sił narodu niemieckiego o zjednoczone, pokojowe, demokratyczne Niemcy.

Można próbować podsycać histerię wojenną i oplątywać narody siecią potwornych kłamstw, ale nie podobna imperialistom uniknąć, aby w odpowiedzi na to rosły coraz bardziej świadome odpowiedzialności za losy swoich narodów, za losy ludzkości, szeregi obrońców pokoju we wszystkich krajach.

Można także, jak to robią reakcyjni bankruci polityczni z naszej emigracji, utrzymankowie różnych wywiadów, próbować z wprawą, którą mają z lat przedwrześniowych, układać się z niemieckimi rewizjonistami w sprawie swojego upragnionego powrotu do majątków i fabryk i w sprawie granic na Odrze i Nysie, w sprawie wymarzonego przez nich, ale nie osiągalnego — bo skończyły się czasy, w których targowica hulać mogła bezkarnie w naszym kraju — rozbioru Polski.

Świecą czasem z nie zawsze dyskretnej prasy niemieckiej nazwiska andersów i mikołajczyków, a także ich agentów, pertraktujących z neohitlerowcami. Działa Studnicki, stary partner Besselera i Piłsudskiego. Pamiętamy wypowiedzi jeszcze z grudnia 1944 roku Arciszewskiego, który jest niewątpliwie pionierem w dziedzinie zdrady narodowej, w „oddawaniu" Szczecina i Wrocławia. Nie brak tam nikogo od NSZ do WRN.

Sprzedajne łby emigracyjne, podpisujące cyrografy pod tego rodzaju zobowiązaniami, wywołują tylko uczucie bezgranicznej pogardy.

Położyć kres nadziejom siewców wojny, rewizjonistów i imperialistów, to znaczy wzmacniać siły obozu pokoju, to znaczy strzec jak źrenicy oka, rozwijać i umacniać braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim, to znaczy umacniać braterski sojusz ze wszystkimi krajami pokoju i postępu, to znaczy krzewić stosunki przyjaźni z Niemiecką Republiką Demokratyczną, to znaczy umacniać światowy ruch obrońców pokoju, kłaść kres nadziejom imperialistów i rewizjonistów, to znaczy umacniać w codziennej pracy i walce jedność narodu polskiego, to znaczy wzmóc wysiłek w budowie silnej gospodarczo i politycznie, silnej pod każdym względem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, to znaczy zewrzeć jeszcze mocniej szeregi we Froncie Narodowym, to znaczy uczynić wszystko, aby nasze nierozerwalnie złączone z macierzą Ziemie Odzyskane były przedmiotem dumy i miłości, troski i pracy wszystkich Polaków i Polek, robotników i chłopów, inżynierów i uczonych, młodzieży i wojska. (Oklaski).

Wznoście wyżej nasze pokojowe budownictwo na tych prastarych polskich ziemiach. Z wami jest cały naród polski, z wami jest sercem i myślą wielki Nauczyciel narodu polskiego, nasz ukochany Przywódca, towarzysz Bolesław Bierut. (Długotrwałe owacje. Sala skanduje „Bie-rut! Bie-rut! Bie-rut!").

„Siódemka" pracuje już wzorowo

Domy powstają z cegieł

— Waaa-cek! Cegła na górę! Migiem!

Świst windy przeciął rozmowy, a zaraz potem wjechał na górę nowy transport materiału. Ci, którzy podawali cegły murarzom, nie stracili ani jednej minuty — robota toczyła się dalej...

Wielkie gmachy instytucji, szeroko rozplanowane osiedla robotnicze, kombinaty stali i włókna powstają z cegieł — ich produkcja to niezbędny element naszego budownictwa. Dlatego też pracy cegielń poświęcono tyle uwagi na ostatniej naradzie terenowego przemysłu materiałów budowlanych, zwołanej w Woj. Radzie Narodowej w Łodzi.

Sytuację w cegielniach w województwie łódzkim charakteryzuje przede wszystkim fakt, że cegielnie podległe wojewódzkiemu i miejskiemu zarządowi przemysłu terenowego materiałów budowlanych mają do odrobienia poważne zaległości. Dość wspomnieć, że na skutek złej pracy poszczególnych placówek produkcyjnych cegielniom zabrakło do wykonania planu około 16 milionów sztuk cegły palonej.

Referaty przedstawicieli zarządów przemysłu terenowego Jarosława Omiecińskiego i Władysława Jóźwiaka naświetliły sprawę szczegółowo: opóźnione remonty maszyn w cegielniach mechanicznych, zły styl pracy kierownictwa, zaniedbania w pracy bazy remontowej w Zgierzu i w samym zarządzie przemysłu terenowego, brak powiązania się z radami narodowymi i komitetami powiatowymi PZPR.

A oto jaskrawe przykłady niskiego poziomu pracy kierownictwa cegielń: w cegielni „Koluszki", ulegając namowom wroga klasowego, 14 robotników nie przyszło do pracy następnego dnia po wypłacie, w Moszczenicy zaś niektórym robotnikom zatrudnionym tylko przez cztery godziny wypłacono za... pełnych osiem godzin.

Wiele do życzenia pozostawia również sprawa realizacji przepisów o dyscyplinie pracy, a trzeba przecież stwierdzić, że jedynie na skutek opuszczenia przez robotników około 6.000 roboczogodzin cegielnie w województwie straciły 2 miliony cegieł.

W dyskusji zwrócono uwagę na najważniejsze przyczyny niewykonania planów produkcyjnych, a m. in. na oderwanie się zarządów przemysłu materiałów budowlanych od konkretnych potrzeb, występujących w terenie, brak troski o załogi cegielń (w Strykowie robotnicy już od maja pozbawieni są wody, w Ksawerowie zaś, z braku umywalni, robotnicy myją się w... gliniankach).

W podsumowaniu narady zaapelowano o usunięcie wszystkich niedociągnięć, o zmianę stylu pracy kierownictwa cegielń i pełną mobilizację załóg celem nadrobienia zaległości i wykonania w pełni zadań produkcyjnych. Podkreślono też, że cegielnia nr. 7 na Stokach, która przełamała trudności w swej pracy i stała się placówką wzorową, może być przykładem dla innych zakładów produkcyjnych tej branży. (fb)

Listy kandydatów na posłów

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Okręgowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego, obejmujący powiaty: Łask, Sieradz, Pabianice zgłosił listę kandydatów na posłów w następującej kolejności:

Kandydaci na posłów:

1. **Stawiński Eugeniusz** — minister Przemysłu Lekkiego
2. **Bąkowski Karol** — I sekretarz KW PZPR w Łodzi
3. **Suszczyński Tomasz** — kierownik tkalni ZPB Pabianice
4. **Wałęska Władysław** — chłop
5. **Chrzanowska Klementyna** — przewodniczący Prezydium MRN w Zduńskiej Woli.

Kandydaci na zastępców:

1. **Placek Jan** — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej
2. **Pieszewski Ryszard** — majster przędzalni ZPB w Pabianicach.

Z powiatów: Brzeziny, Kutno, Łęczyca, Łódź oraz m. Zgierza Okręgowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego zgłosił następujące kandydatury:

Kandydaci na posłów:

1. **Ignar Stefan** — wiceprezes NKW ZSL
2. **Minor Marian** — minister Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego
3. **Horodecki Julian** — przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi
4. **Olejniczak Maria** — dyrektor naczelny OZPO w Ozorkowie
5. **Kwiatek Eugeniusz** — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Grochowie, powiat Kutno
6. **Szadkowska Anna** — prządka w Zgierskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. 100 Poległych.

Kandydaci na zastępców:

1. **Skonieczny Ryszard** — kierownik pociągu
2. **Rędzikowski Zygmunt** — kierownik tkalni Konstantynowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego
3. **Przybylski Stanisław** — chłop.

Lista kandydatów na posłów i zastępców, zgłoszona przez Okręgowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego, obejmujący powiaty: Piotrków, Radomsko, Wieluń oraz Piotrków - miasto, przedstawia się następująco:

Kandydaci na posłów:

1. **Baranowski Wincenty** — wiceprezes NKW ZSL
2. **Doliński Adam** — przewodniczący Komisji Kontroli Partyjnej KC PZPR
3. **Domagała Czesław** — wiceminister Rolnictwa
4. **Rudnicki Lucjan** — literat
5. **Krzywański Zygmunt** — przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego
6. **Kipigroch Wiktoria** — kierownik oddziału politurni w Radomszczańskich Zakładach Przemysłu Drzewnego
7. **Prawdzicowa Jadwiga** — wykładowca Państwowego Technikum Włókienniczego w Łodzi
8. **Domagalska Maria** — brygadzistka w hucie „Hortensja" — Piotrków Tryb
9. **Rogut Władysław** — chłop.

Kandydaci na zastępców:

1. **Wolnicki Bolesław** — naczelny dyrektor huty „Kara" — Piotrków Tryb.
2. **Raszewski Teodor** — majster Zakładów Włókienniczych w Moszczenicy
3. **Kusiak Alfred** — przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP w Radomsku
4. **Pawlica Andrzej** — chłop.

Lista kandydatów z okręgu wyborczego, obejmującego powiaty: Rawa Mazowiecka, Skierniewice, Łowicz i miasto Tomaszów, wysunięta przez Okręgowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego przedstawia się następująco:

Kandydaci na posłów:

1. **Kowalski Władysław** — prezes NKW ZSL
2. **Budzyńska Celina** — dyrektor Szkoły Partyjnej im. Juliana Marchlewskiego
3. **Kowalczyk Stanisław** — chłop
4. **Mrówczyński Marian** — majster w Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych
5. **Zbudniewek Józef** — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Godzianowie.

Kandydaci na zastępców:

1. **Wiączek Henryk** — kierownik sekcji remontów kapitalnych w Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych
2. **Pytel Leokadia** — nauczycielka Szkoły Zawodowej Ministerstwa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła.

Wojsko Polskie

wiernie będzie stać

na straży niepodległości i zdobyczy narodu polskiego

(Z przemówienia Marszałka Rokossowskiego)

Obywatele! Rodacy!

W imieniu żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego witam serdecznie delegatów na Kongres Ziem Odzyskanych.

Pozdrawiam wszystkich patriotów, którzy swą codzienną, ofiarną pracą w przemyśle, na roli, w transporcie i w szkolnictwie, rozwijają gospodarkę i kulturę na Ziemiach Odzyskanych, wykonują i przekraczają plany produkcyjne, pomnażając zasoby naszego kraju i siły naszego państwa.

Ludowe Wojsko Polskie wraz z całym narodem dumne jest z dzieła tej wielkiej, pokojowej pracy, która zespoliła na wieki prastare ziemie piastowskie z macierzą.

I każdy z nas — mając przed oczyma odbudowę i rozkwit Ziem Odzyskanych, może powiedzieć: nie na darmo przelewali krew bohaterscy żołnierze chwałą okrytej Armii Radzieckiej, nie na darmo walczyli u boku armii Kraju Socjalizmu żołnierze Ludowego Wojska Polskiego.

I nie ma takiej siły, która by zdołała cofnąć wstecz historię i pozbawić naród polski wspaniałego dorobku tych walk i trudów.

Nie ma takiej siły, która by mogła wydrzeć naszemu narodowi owoce tak krwawo okupionego zwycięstwa nad hitleryzmem, nad pruską zaborczością i imperialistycznym barbarzyństwem. Nigdy więcej stopa najeźdźcy nie będzie deptać wolnej ziemi polskiej.

Na próżno szczerzą zęby na nasz kraj, na wolne kraje demokracji ludowej, na wielki Kraj Socjalizmu imperialiści z Waszyngtonu i z Bonn, którzy zbroją hitlerowskich żołdaków i zbankrutowanych hitlerowskich generałów do nowych, beznadziejnych awantur.

Nasze państwo dzięki pokojowej, *twórczej pracy polskich mas* pracujących — dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego krzepnie z każdym dniem.

Nasze państwo staje się coraz silniejszą twierdzą potężnego obozu pokoju od Łaby aż po Ocean Spokojny — obozu zjednoczonego wokół Związku Radzieckiego nieugiętą wolą obrony pokoju i wolności narodów.

Przyszłość należy do nas — do niezwyciężonego obozu pokoju, któremu przewodzi Wielki Stalin.

Wojsko Polskie czujnie strzeże granic Polski Ludowej, Wojsko Polskie świadome jest tego, że tylko potęga obozu pokoju zdoła okiełznać imperialistycznych zbrodniarzy i pokrzyżować plany rozpętania nowej wojny.

Mogę zapewnić was, że my, żołnierze, nie będziemy i nadal szczędzić sił dla nieustannego podnoszenia zdolności bojowej sił zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wojsko Polskie wiernie będzie stać na straży niepodległości i zdobyczy narodu polskiego, aby nigdy nie zawieść nadziei, które pokłada w nim naród i Prezydent Bolesław Bierut.

Myśli i serca żołnierzy są razem z wami, gdyż każdy z nas ożywiony jest tym samym pragnieniem, tą samą wolą, aby wszystkie ziemie polskie rozwijały się, podnosiły swą gospodarkę i kulturę i rozkwitały ku chwale naszej ojczyzny.

Niech wszyscy patrioci, wszyscy uczciwi Polacy zjednoczą się we Froncie Narodowym wokół klasy robotniczej, wokół naszego Wodza i Nauczyciela — Wielkiego Budowniczego niepodległej, zjednoczonej Polski — Bolesława Bieruta.

(Długotrwałe oklaski).

Rząd Indii dziękuje radzieckim związkom zawodowym za pomoc dla głodującej ludności

MOSKWA. — Agencja TASS donosi: Jak wiadomo, prezydium Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS) postanowiło przesłać pod adresem Indyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, dla podziału wśród głodującej ludności prowincji Andhra i innych rejonów stanu Madras, 10 tysięcy ton pszenicy, 5 tysięcy ton ryżu, 500 tysięcy puszek mleka skondensowanego i 250 tysięcy rupii indyjskich.

W odpowiedzi rząd Indii, za pośrednictwem swego charge d'affaires w Moskwie, wyraził podziękowanie prezydium WCSPS, a Indyjskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża, również dziękując radzieckim związkom zawodowym za udzieloną pomoc, zawiadomiło, że pomoc ta zostanie podzielona wśród głodującej ludności, zgodnie z życzeniami radzieckich związków zawodowych.

Pierwszy pociąg klinkieru opuścił cementownię w Wierzbicy

WARSZAWA. — W dniu 22 bm. uruchomiona została jedna z największych i najnowocześniejszych cementowni w Europie, wspaniała budowla planu 6-letniego — Cementownia w Wierzbicy.

W uroczystości uruchomienia zakładów, które w dniu 22 bm. opuścił pierwszy pociąg wyprodukowanego tu klinkieru, wzięli udział przedstawiciele rządu z wicepremierem Hilarym Chełchowskim i wiceprzewodniczącym PKPG Stefanem Ignarem na czele oraz przedstawiciele PZPR.

Obecny był również przedstawiciel handlowy ZSRR w Warszawie — Kazjukow.

W czasie uroczystości najofiarniejsi budowniczowie tego obiektu przemysłowego otrzymali wysokie odznaczenia państwowe.

Nasze RADY

„PRZYGNĘBIONA": — Jeżeli komornik nie może ściągnąć alimentów, zasądzonych przez sąd, gdyż pozwany złośliwie uchyla się od płacenia — komornik sporządza protokół, który należy przesłać do prokuratora. Przeciwko opornemu wszczęte zostają odpowiednie kroki. Jeżeli pozwany ukrywa się — można ustalić jego adres w Urzędzie Ewidencji Ludności — Biuro Meldunkowe.

Obrazki z miasta

A jaka to ulica?

Poszedłem wczoraj na ulicę Zachodnią sprawdzić, czy tabliczki ze starymi numerami domów zostały już usunięte. Jedną, z domu pod nr 107, już zdjęto, natomiast wisi nadal stary numer 19 na nowym 57. I na rogu Zielonej zobaczyłem na budynku Poczty jeszcze jedną starą tabliczkę z nr 67, która nie wpadła mi przedtem w oczy.



Udałem się więc do VII komisariatu MO na ul. Roosevelta 9, aby poprosić o interwencję, gdyż taki stan dezorientuje przechodniów.

Mijając pierwszy dom na tejże ulicy spojrzałem w górę i zdębiałem; na tabliczce z numerem wyczytałem: ulica Gen. Br. Pierackiego, komisariat X PP.

Wobec tego wróciłem do redakcji. Bo rozumiem jeszcze gdzieś na Zachodniej, ale żeby tak w samym centrum Łodzi? (och)

Po co im klienci?

W oknie wystawowym leżały płaszcze, marynarki, sukienki. Prosto spod igły. Napis głosił: „Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy, punkt usługowy nr 3”. Weszłam.

— Chciałabym dać do uszycia suknię.

— Proszę bardzo — odrzekł stojący za ladą pan z muszką.

— A ile będzie kosztowało uszycie?

— To zależy od fasonu, od materiału.

Określiłam więc dokładnie jakość tkaniny i fason.

— To nie wystarcza, musiałbym to zobaczyć...

— Ale jest przecież jakiś ramowy cennik, prawda?

— Jeżeli pani o cennik chodzi — to jest w oknie.

W oknie rzeczywiście znalazłam cennik, ale pozycji „uszycie sukienki” w ogóle w nim nie było.

To się nazywa traktowanie klientów nie tyle per noga, co per... wystawa. (y)

Migawki z powszechnego sprawdzania spisów

Byłeś już w obwodzie?

Pierwszego dnia zgłoszono 99 reklamacji

Można skontrolować w imieniu członków rodziny i sąsiadów

Już trzeci dzień odbywa się sprawdzanie spisów wyborczych, wyłożonych we wszystkich lokalach obwodowych komisji. Spisy można sprawdzać codziennie od 11 przed południem do 5 po południu. Codziennie, ale tylko do nadchodzącej soboty włącznie.

Trzeba się więc pośpieszyć, żeby później nie było niespodzianek. Bo gdy wyborca dopiero w dniu wyborów stwierdzi, że nie ma go na liście — wówczas już żadna reklamacja nie pomoże.

A oto kilka obrazków i informacji z pierwszego dnia, tj. niedzieli.

Trzeba stwierdzić, że komisje na ogół dobrze się przygotowały do publicznej kontroli spisów. W niektórych lokalach zastawaliśmy je nawet w pełnym składzie.

Wywieszki na bramach domów, kolorowe strzałki we wnękach bram, w klatkach schodowych czy na podwórzach — ułatwiają znakomicie orientację, toteż zgłaszający się bez straty czasu docierają do celu.

Tylko w jednym obwodzie wynikło nieporozumienie, które zresztą nie miało specjalnego znaczenia. Przy ul. Południowej 11 znajduje się 6 obwód. Komisja miała zacząć pracę jak i inne o 11, ale nie zaczęła, bo w tym czasie odbywało się w tym lokalu zebranie rodzicielskie jednej ze szkół. Gospodarz lokalu, Liga Kobiet (dzielnica Staromiejska) uprzedzała kierownictwo szkoły, że o 11 lokal musi być pusty, ale zebranie przeciągnęło się trochę...

WSZYSCY POŚPIESZYMY DO URN!

Jako jeden z pierwszych sprawdza spis w obwodzie 179 przy ul. Żeromskiego 10 — Michał **Wojtkun** z ul. Obrońców Stalingradu 52, przodujący kolejarz ze stacji Łódź-Kaliska. Szybko odnajduje nazwisko, sprawdza również dane dotyczące jego żony.

— *W dniu wyborów — mówi* — wszyscy pośpieszymy do urn wyborczych, aby oddać swe głosy na naszych przedstawicieli. Oni — w Sejmie, a my — na swoich miejscach pracy budować będziemy nowe szkoły, fabryki, kopalnie, regulować rzeki, realizować wielkie założenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego!

— CHCIAŁAM SIĘ UPEWNIĆ

Stefania Jędrzejewska z ul. Wschodniej 51 zgłasza się do obwodu przy ul. Jaracza 26 punktualnie o 11. Przyszła, żeby sprawdzić, czy jej nazwisko figuruje w spisie i czy nie pominięto nazwiska jej matki Cecylii Kakietek.

— U nas w domu mieszka czterech staruszków — mówi Jędrzejewska. — Koniecznie chcą głosować, ale o własnych siłach nie dojdą tu do komisji...

Przewodniczący prosi o zakomunikowanie staruszkom, że ułatwi im się głosowanie. Specjalny samochód dowiezie ich do obwodu, gdzie będą mogli oddać głosy na wybranych przez siebie kandydatów.

Przy liście stoi jakaś niemłoda już kobieta. Upewniwszy się, że nazwisko jej znajduje się na liście, odzywa się:

— Przypominam sobie, jak to było przed wyborami za sanacji. Co najlepszych ludzi zamykano, po mieście krążyły patrole policyjne i wojskowe. Dzisiaj wybory są inne, dzisiaj my, ludzie pracy, wybieramy swych *przedstawicieli. Toteż koniecznie* chciałam się upewnić, czy nazwisko moje i męża nie zostało w spisie pominięte...

MOŻNA I ZA SĄSIADÓW...

— Czy to aby na pewno tutaj? — upewnia się ob. Żarkowska, stojąc z mężem przed drzwiami szkoły przy ul Kopcińskiego 54, na których przybita jest tabliczka z napisem, że tu właśnie mieści się komisja obwodowa nr 55.

Małżonkowie udają się na piętro.

— Czy możemy za jednym zamachem sprawdzić za swych sąsiadów? — pyta ob. Żarkowski.

— Oczywiście. A który numer posesji?

— Mieszkamy przy ul. Nawrot 99...

Okazuje się, iż nazwisko jednej z lokatorek zostało błędnie wpisane. Zamiast Ramecka podano Raniecka...

REKLAMACJE SŁUSZNE I NIESŁUSZNE

Pierwszego dnia, tj. w niedzielę zgłoszono w Łodzi ogółem 99 reklamacji.

Reklamacje są rozmaite: słuszne i niesłuszne. Słuszne dotyczą przeważnie pominięcia w spisach wyborców. Oczywiście w takich wypadkach spisy będą uzupełnione i reklamujący będą mogli, jak i inni obywatele, pośpieszyć 26 października do urn.

Ryszard Chojnacki z ul. Polnej 8 zgłosił reklamację, że wraz z synem Józefem został pominięty. Reklamację tę nadesłał do Biura Zespołu Wyborczego obwód 225 z ul. Hipotecznej 7-9. Okazuje się jednak, że zarówno Ryszard jak i Józef Chojnaccy są w głównym spisie uwzględnieni pod pozycją 239 i 240. Po prostu komisja niedokładnie przejrzała spis przy zgłoszeniu reklamacji.

Były też fakty, że zgłaszano reklamacje o pominięciu, chociaż nazwiska reklamujących były umieszczone w spisie dodatkowym znajdującym się w końcu egzemplarza spisowego.

Wszystkie reklamacje kierowane są do Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, które w ciągu trzech dni obowiązane jest udzielić odpowiedzi.

* * *

Spisy w Łodzi sporządzone były przy dużym nakładzie uwagi i wysiłków. Mimo to jednak, jak widać już z pierwszego dnia, omyłki się zdarzają. Z tego najlepiej wynika konieczność skontrolowania spisu przez wyborców.

Lepiej zawczasu upewnić się, że się jest na liście, aby potem 26 października wprost pośpieszyć do urn wyborczych i bez żadnych przeszkód oddać głos na kandydatów Frontu Narodowego!

(O-S).

W zbiórce odpadków użytkowych przoduje młodzież a komitety domowe wciąż są jeszcze za mało aktywne

Wydawać by się mogło, że nie ma nic prostszego i łatwiejszego, niż gromadzenie odpadków użytkowych w gospodarstwie domowym. Po prostu wystarczy ustawić w kuchni czy sionce kilka pudełek, do których odkłada się oddzielnie kości, oddzielnie szmaty, makulaturę i tłuczkę szklaną, przeznaczając prócz tego inne naczynie na odpadki jedzenia i śmieci. A wiemy przecież, że zbiórka odpadków użytkowych ma poważne znaczenie dla gospodarki narodowej, daje nam wiele cennego surowca, przynosi ogromne oszczędności.

Tymczasem, jak wygląda ta sprawa na terenie Łodzi? Zbiórka w blokach, poszczególnych domach i instytucjach dała w ostatnim okresie zaledwie 3 do 5 proc. zaplanowanej ilości odpadków użytkowych.

Toteż, aby ożywić i usprawnić zbiórkę tych odpadków na terenie Łodzi, trzeba przede wszystkim zmobilizować dotychczas mało aktywne komitety domowe i blokowe. Muszą one nawiązać ścisły kontakt z dzielnicowymi radami narodowymi, które powołają do życia specjalne komitety zbiórkowe. Dotychczas bowiem instrukcji o komitetach zbiórkowych w Łodzi nie realizowano. Jedynie DRN Łódź-Śródmieście ma tu już pewne osiągnięcia.

Bardzo natomiast czynną postawę wykazuje młodzież. Szkoły zobowiązały się do prowadzenia stałej zbiórki i zobowiązanie to wykonują, oddając co miesiąc pewne ilości makulatury. Tak samo Zrzeszenie Studentów Polskich, które podjęło się dostarczać miesięcznie najmniej 1 tonę makulatury. (z)

Dla amatorów sportu żeglarskiego Liga Morska organizuje kursy

Wiele emocji daje pływanie na żaglówce, szczególnie zaś wtedy, gdy sami operujemy sterem i żaglami. Mimo, że w Łodzi nie ma zbyt dużych obszarów wody, rokrocznie szkolą się u nas nowi żeglarze. Obecnie Liga Morska w Łodzi organizuje dla chłopców i dziewcząt teoretyczne kursy żeglarskie i modelarskie.

Ukończenie kursu upoważnia do pływania na jednostkach sportowych śródlądowych i morskich oraz ubiegania się o przyjęcie do szkół morskich Ministerstwa Żeglugi.

Dla młodzieży, która ukończy kurs z wynikiem dodatnim, organizowane są latem kursy praktyczne nad morzem i w pięknych ośrodkach wodnych.

Bliższych informacji udziela Oddział Ligi Morskiej w Łodzi, ul. Piotrkowska 125. (u)

Nasi czytelnicy piszą

Która godzina?

Najwyższy już czas, aby zajęto się punktami usługowymi, przeznaczonymi do reperacji zegarków, gdyż robota tam jest niechlujna i niedbała, a naraża to zainteresowanych na stratę pieniędzy. Oto przykład.

Oddałem zegarek do reperacji do punktu usługowego przy ul. Piotrkowskiej nr 126. Zapłaciłem 42 zł 50 gr, a zegarek jak się opóźniał, tak nadal się opóźnia. Kilkakrotnie „naprawę” naprawiano i każdorazowo zapewniano, że teraz już „będzie chodził co do minuty”.

Nigdy nie wiem, która godzina. Jestem studentem, nie mam pieniędzy na wyrzucenie, ani czasu na nieustanne chodzenie do punktu usługowego.

(—) Włodzimierz Idyński, Lokatorska 26.

Trzeba wzmóc wysiłki w walce z mankami

Nie może być sklepu, wykazującego niedobory

W UBIEGŁEJ niedzieli odbyła się w Łodzi narada robocza aktywu spółdzielni spożywców z terenu Łodzi i województwa, poświęcona sprawie walki z mankami i nadużyciami. Wzięło w niej udział blisko 300 pracowników PSS.

Jak wynikało z referatu dyrektora oddziału okręgowego Związku Spółdzielni Spożywców w Łodzi, walka z mankami nie wkroczyła jeszcze na pożądane tory. Kierownicy sklepów w wielu wypadkach nadal nie potrafią się wyliczyć z powierzonego im towaru.

Pod tym względem sytuacja w Łodzi przedstawia się najpoważniej, przy czym największe manka wykazały sklepy należące do PSS-Wschód i PSS-Południe. Zajmują one dwa ostatnie miejsca w tabeli wszystkich spółdzielni, w przeciwieństwie do sklepów w Kutnie, Wieluniu i Bełchatowie, które zajmują pierwsze lokaty.

Manka w niektórych sklepach są bardzo wysokie. Wiele spraw przekazano prokuraturze.

Nie wszędzie jednak jest tak źle. Wielu kierowników sklepów spółdzielczych zasługuje na miano wzorowych pracowników. W ich placówkach nie stwierdzono żadnych niedoborów.

Do takich kierowników należą m. in.: Wiesława Szyndler ze Zgierza, Helena Klis z Piotrkowa, Józefa Bazler z Tomaszowa, Bolesław Pawłowski z PSS Łódź-Zachód, Anna Mordek z PSS Łódź-Wschód, Janina Laskówna ze Skierniewic, Sylwester Stanisz z PSS Łódź-Północ, Bolesław Krawczyk z PSS Łódź-Południe i Jadwiga Jabłońska z Kutna. Za wzorową pracę wręczono im nagrody pieniężne.

W uchwalonej rezolucji pracownicy zobowiązali się podnieść jakość swej pracy i jeszcze bardziej wzmóc wysiłki w kierunku uniknięcia tak szkodliwych dla naszej gospodarki niedoborów w sklepach. (bk)

Coraz więcej kin wiejskich powstaje w woj. łódzkim

Z każdym miesiącem zwiększa się ilość kin wiejskich w województwie łódzkim. Obecnie mamy już 69 kin stałych.

W pierwszym rzędzie kina stałe powstają przy świetlicach gromadzkich.

Poza kinami otwieranymi przez Okręgowy Zarząd Kin, każda instytucja może za pośrednictwem OZK nabyć całkowitą aparaturę do wyświetlania filmów oświatowych. Dotychczas aparaty projekcyjne posiada około 60 instytucji i zakładów pracy. (u)

Krytyka pomogła

...zażalenie ob. Ostrowskiego na niewłaściwe zachowanie się obsługi autobusu, dyrekcja okręgu PKS przesłała ekspozyturze osobowej w Łodzi w celu przeprowadzenia dochodzenia.

...sekcja organizacyjna CSI — oddział wojew. w Łodzi, otrzymała wreszcie po długim oczekiwaniu połączenie, gdyż telefon w końcu naprawiono.

Kronika dnia

W SIERADZU w sali Teatru Miejskiego w dniach 20 i 21 września br., o godz. 20, zostanie wystawiona komedia Bałuckiego „Grube ryby” w wykonaniu aktorów teatru im. Bogusławskiego w Kaliszu.

* * *

W „ORBISIE” W ŁODZI, przy ul. Piotrkowskiej 65, prowadzona jest przedsprzedaż biletów do wszystkich teatrów łódzkich oraz do Filharmonii. Bilety można nabywać 7 dni przed każdym spektaklem i koncertem.



WICEK: — Nie orientujesz się, czego ci dżentelmeni mogą chcieć od nas?

WACEK: Przypuszczam, że chcą zrobić z nami to samo, coś ty zrobił z tym opasłym Jankesem! Wyciągaj lepiej nogi!

WACEK: — Uff!... Nareszcie jesteśmy bezpieczni, sztafeta została za nami. Pojedziemy tym autobusem za miasto...

WICEK: — Do widzenia! Piszcie do nas odkrytki na Berdyczów! Pa, bobaski!

WACEK: — Co tu bydła! To chyba rzeźnia...

OB.: — Nie, to agencja wyborcza. Ludzie sprawdzają, czy zostali wpisani na listę. A u nas kto nie ma jakiegoś zwierzęcia, nie posiada prawa głosu...

WACEK: — Czego pan płacze?

OB.: — Ostatni osioł mi zdechł w kolejce... Teraz skreślą mnie z listy...

WICEK: — Więc kto właściwie ma u was prawo głosu: ludzie, czy bydło? (Dalszy ciąg jutro).

Skok wzwyż Lewandowskiego
najlepszym wynikiem trójmeczu
Kiszka przebiegł 100 m w 11,6 sek.

W drugim dniu trójmeczu lekkoatletycznego Budowlani — LZS —



Unia odbytego w Łodzi uzyskano na ogół przeciętne wyniki, a niektóre z nich są wręcz słabe.

Na przykład Kiszka wygrał 100 m w czasie, jak na swoje możliwości, bardzo słabym, bo 11,6 s., nieznacznie tylko wyprzedzając Goździelskiego (LZS).

Bieg na 200 m wygrała Minnicka w czasie 25,8 przed Bocianówną 26,4 (obie Budowlani).

Na uwagę zasługuje jedynie dobry wynik w skoku wzwyż, osiągnięty przez Lewandowskiego (Budowlani) — 185 cm. W skoku w dal kobiet niespodziewane zwycięstwo odniosła Krogulecka (LZS) 5,23 m nad Bocianówną 5,09 m.

W ogólnej punktacji trójmeczu pierwsze miejsce zajęli Budowlani 254 pkt. przed Unią — 194 pkt. i LZS 193 pkt. Zespół LZS zaprezentował się nadspodziewanie dobrze.

HALLO POLSKIE RADIO

ŚRODA, 24 WRZEŚNIA

14.10 Dla klasy III — IV — „Uczmy się śpiewać” — audycja słowno-muzyczna. 14.30 Koncert. 15.10 „Szach” — odcinek powieści Franciszka Fenikowskiego pt. „Zakręt pięciu gwizdków”. 16.05 Utwory wiolonczelowe. 16.20 Program lokalny. 17.05 Pogadanka sportowa. 17.15 Zygmunt Noskowski: „Rok w pieśni ludowej” — wykona ludowa kapela i chór. 17.32 Muzyka taneczna. 17.45 „Uczmy się języka rosyjskiego” — pogadanka Zofii Posmysz pt. „Organizujemy kurs”. 18.00 Koncert solistów. 18.35 Utwory fortepianowe Albeniza. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert. 20.40 „Dziewczyna walczy” — fragment powieści Jana Laffite'a. 21.30 Muzyka taneczna. 21.45 Audycja literacka. 22.15 Muzyka operowa kompozytorów rosyjskich. 22.45 Muzyka rozrywkowa i taneczna. 23.00 Muzyka symfoniczna.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Narutowicza 42, Stalina 50, Wróblewskiego 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

TEATRY

Nowy — Tankowiec „Nebrasca” — 19
Im. St. Jaracza — „Grzech” — 19
Powszechny — „Eugenia Grandet” — 19
Mały — „Zielony gil” — 19.30
Muzyczny — „Niespokojne szczęście” — 19.15
Arlekin — „Dzielny gród” — 17.30
Cyrk Nr 6 (Pl. Niepodległości) — dziś i codziennie pocz. godz. 19.30, w niedziele 15.30 i 19.30

KINA

BAJKA — Przybrana córka — 17, 19
BAŁTYK — Na kalkuckim bruku — 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19. Płomienie — 20. Program dla najmłodszych — 16
1 MAJA — Na arenie — 17, 19
MŁODA GWARDIA — Skrzydlaty dorożkarz — 16, 18, 20
MUZA — Ostatnia noc — 18, 20
POLONIA — Trzy spotkania — 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — Dziewczęta z baletu — 18, 20
REKORD — Nędznicy, I ser. — 16, 18, 20
ROMA — Kariera w Paryżu — 18, 20
SOJUSZ — Hrabia Monte Christo, II ser. — 16.30, 18.30
STYLOWY — Baryłeczka — 18, 20
ŚWIT — Wiosna w Sakenie — 18, 20
TATRY — Człowiek bez jutra — 16, 18, 20
WISŁA — Śmiali ludzie — 15.45, 18, 20.15
WŁÓKNIARZ — Czarci żleb — 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — Na manewrach — 15.45, 18, 20.15
ZACHĘTA — Pod niebem Sycylii — 18, 20

Koszykarze łódzcy doznali porażek
Już wyłoniono czterech półfinalistów

W rozgrywkach o Puchar Polski w piłce koszykowej męskiej wyłoniono półfinalistów. Drużyny łódzkie Włókniarz i Spójnia doznały porażek i tym samym odpadły.

Zwłaszcza słabo grali koszykarze Włókniarza w meczu z CWKS. Specjalnie zawiódł atak. Wygrał zdecydowanie CWKS 48:27 (24:15). Spójnia łódzka przegrała w Warszawie z Kolejarzem 53:72 (24:40). Pozostałe wyniki: Ogniwo (Kraków) — AZS (Warszawa) 48:46 (25:26) i Gwardia (Kraków) — Stal (Poznań) 44:24 (15:12).

Do półfinału o Puchar Polski zakwalifikowały się: Kolejarz i CWKS z Warszawy oraz Ogniwo i Gwardia z Krakowa.

* * *

W finałowych spotkaniach drużyn męskich o mistrzostwo Polski w piłce ręcznej padły następujące wyniki: Spójnia (Katowice) — AWF (W-wa) 13:8 (6:4), Stal (Kuźnia Raciborska) — AZS (Katowice) 11:6 (4:2), Budowlani (Chorzów) — Włókniarz (Łódź) 13:9 (6:4).

15,37 m w kuli
Zybina poprawiła rekord świata

Doskonała miotaczka radziecka Zybina nadal znajduje się w świetnej formie. Na zawodach w stolicy Republiki Kirgizji — Frunze, mistrzyni olimpijska ustanowiła nowy rekord świata w pchnięciu kulą 15,37 m.

Wynik ten jest lepszy o 9 cm od rekordu olimpijskiego ustanowionego przez Zybinę na Olimpiadzie w Helsinkach.

Cztery bramki i dwa punkty zdobył CWKS

Jedyny mecz o mistrzostwo I ligi piłkarskiej rozegrał CWKS z Górnikiem (Radlin), odrabiając zaległości. Zwyciężył CWKS 4:0 (0:0) zupełnie zasłużenie, będąc we wszystkich liniach zespołem pod każdym względem lepszym.

Bramki uzyskali: Breiter 2, Olejnik i Sąsiadek po 1. Najlepszym zawodnikiem w CWKS był bramkarz Stefaniszyn, który zagrał bezbłędnie. Wyróżnili się poza tym Breiter i Sąsiadek.



Najlepszy strzelec był... w rezerwie
POLSKA—NRD 3:0 (0:0)
Celne strzały Anioły i Trampisza zadecydowały o wyniku spotkania

SEZON międzynarodowy przypadło piłkarzom polskim zakończyć pierwszym oficjalnym spotkaniem z reprezentacją NRD. Mimo, iż liczono się z wygraną naszej reprezentacji, widownia długo musiała czekać na zdobycie bramki.

Drużyna była niezbyt szczęśliwie dobrana — zawiódł przede wszystkim atak, który raził niecelnością strzałów i słabą grą zespołową. Postawiono na Cieślika i znów mały napastnik śląski rozczarował. Zawiodła również próba ze Strzykalskim w pomocy. Najlepszego napastnika trzymano w rezerwie i najprawdopodobniej nie wysłano by Anioły w bój, gdyby Wiśniewski nie doznał kontuzji. A przecież nikt inny tylko Anioła zasłużył za swą 50-min. grę na największe uznanie, bo wniósł do naszego ataku najcenniejsze walory — szybką orientację i celny strzał. Publiczność do tego stopnia była zniechęcona niemrawą grą naszych reprezentantów, że nawet zdobycie pierwszej bramki przez Trampisza, tak upragnionej, skwitowała anemicznymi oklaskami. Dalsze dwie bramki — dzieło Anioły wywołały prawdziwy entuzjazm.

Stanowczo, było to jedno z najsłabszych spotkań naszej reprezentacji, w której atak zawiódł na całej linii. Niecelność strzałów Alszera i Cieślika była wprosto zdumiewająca. Alszer braki te nadrabiał pracowitością i ruchliwością w polu, ale Cieślik wypadł zupełnie blado. Wyróżniali się: przebojowy Anioła i Mordarski, oni to wypracowali zwycięstwo.

W okresie przewagi drużyny NRD — a trwała ona niemal bez przerwy w pierwszej części meczu — wyróżnił się pracowity i ofensywnie grający pomocnik Mamoń. Z trójki obrońców najlepszy był Gędłek, ale i jemu zdarzył się fatalny kiks. Szymkowiak miał kilka okazji do wykazania swej klasy i obronił kilka naprawdę niebezpiecznych strzałów.

Młoda drużyna NRD mogła się podobać. Jest to zespół szybki, bojowy i nieźle wyszkolony technicznie. Goście dobrze grali w polu, ale pod bramką zbyt długo przetrzymywali piłkę, zwlekając z oddaniem strzału. Nieźle spisywali się w ataku prawy łącznik Schroeter i środkowy, młodziutki, Imhoff, ale najlepiej zagrała linia pomocy, w której wyróżniał się zwłaszcza Scherbaum. Jest to gracz starszy, rutynowany, dobry technik, może nieco zbyt powolny.

Po odegraniu hymnów państwowych i wymianie upominków rozpoczęto grę. Lekką przewagę mieli goście, bo ataki Polaków były raczej sporadyczne. W 17 min. Wiśniewski miał doskonałą okazję, lecz strzelił z kilku metrów w nogi bramkarza. Ataki NRD kończą się przeważnie na linii pola karnego, a na pierwszy strzał na bramkę goście zdobyli się dopiero w 30 min. Na 5 min. przed przerwą na boisko wszedł Anioła. Teraz atak Polski gra w składzie: Trampisz, Anioła, Alszer, Cieślik Mordarski.

Po przerwie Polacy rozpoczynają grę groźnym atakiem. Bomba Anioły trafia w poprzeczkę. W kilka minut później Froelich rewanżuje się ostrym strzałem, który Szymkowiak sparował na róg. Gdy słabego Strzykalskiego zastąpił Suszczyk drużyna Polaków zdołała przejąć inicjatywę i przeszła do ataku. W 70 min. Trampisz przejął podanie Cieślika, minął dwóch przeciwników i zdobył się na nieuchronny strzał.

Piłkarze NRD wyraźnie opadają na siłach, już raczej bronią się tylko. Ale w 80 min. czujny Anioła wyłuskał piłkę odbitą o nogę obrońcy i bramkarz Klank ani się spostrzegł, gdy zatrzepotała ona w siatce. Brakowało jeszcze 5 minut do końca meczu, gdy Anioła przejął podanie Trampisza, poszedł na przebój i ustalił wynik spotkania 3:0 dla Polski.

Drużyny grały w składach: Polska — Szymkowiak, Gędłek, Bartyla, Banisz, Strzykalski (Suszczyk), Mamoń, Mordarski, Trampisz, Alszer, Cieślik, Wiśniewski (Anioła).

NRD: Klank, Wohlfart, Schoen, Elitz, Schrebaum, Resbiga, Tornhauer, Schroeter, Imhoff, Froelich, Metzen (Meier). Sędziował Harangoso (Węgry), widzów 35 tys.

Kraków na pierwszym miejscu
Ostatni akord Spartakiady
Dobrych atletów ma łódzka Gwardia

I Centralna Spartakiada ZS Gwardii została zakończona. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął Kraków — 247,5 pkt. przed Wrocławiem 243,5 pkt. i Warszawą.

W wyniku trzydniowych walk mistrzami Spartakiady w boksie zostali: Murawski, Kasperczak, Tyczyński, Pek II, Graf, Piński, Krawczyk, Kolczyński, Łysiak.

We florecie kobiet tytuł mistrzowski zdobyła Nawrocka, która wygrała wszystkie walki finałowe.

W podnoszeniu ciężarów pierwsze miejsca zajęli: w. kogucia Woźniak (Łódź) 205 kg, w. piórkowa Klimczak (Kraków) 205 kg, w. lekka Belenicz (Gdańsk) 250 kg, w. średnia Pijewski (Łódź) — 230 kg, w. półciężka Cieśla (Wrocław) — 242,5 kg, w. lekkociężka Kostrzewski (Łódź) — 252,5 kg i waga ciężka Jarkiewicz (Łódź) — 265 kg. Zespołowo pierwsze miejsce zajęła Łódź przed Wrocławiem i Krakowem.

Z zagranicy

W szeregu międzypaństwowych spotkań rozegranych w ub. niedzielę uzyskano następujące wyniki:

■ W Bernie Węgry pokonały Szwajcarię 4:2 (2:0), zdobywając bramki przez Puskasa 3 i Kocsisa 1. Dla przeciwników Heugi i Fatton zdobyli po jednej bramce.

■ Na stadionie olimpijskim w w Helsinkach spotkanie Szwecja — Finlandia zakończyło się wysoką klęską piłkarzy Finlandii w stosunku 1:8 (0:3).

■ W Kopenhadze spotkały się reprezentacje Danii i Holandii. Po zaciętej walce zwycięstwo odniosła Dania 3:2 (2:2).

■ W Belgradzie w meczu międzypaństwowym Jugosławia pokonała Austrię 4:2 (1:0). Austria doprowadziła stan gry do 2:3 i była w przewadze, lecz przyznany Jugosławii rzut karny załamał ją i wkrótce pozwoliła ona strzelić sobie jeszcze jedną bramkę.

102:98
Pływacy polscy zwyciężają CSR

W Usti nad Łabą odbył się międzypaństwowy mecz pływacki Polska — CSR.

W pierwszym dniu zawodów w punktacji ogólnej prowadziła Polska 50:47. W konkurencji kobiet Polska prowadziła 26:22, a w konkurencji mężczyzn pływacy CSR byli lepsi o 1 punkt 25:24.

R. Gryszczykówna ustanowiła nowy rekord Polski na dystansie 100 m stylem mot. i zajęła pierwsze miejsce, uzyskując czas 1.27,3. Poprzedni rekord również należał do R. Gryszczyk i wynosił 1.27,6.

Najciekawszą konkurencją drugiego dnia zawodów był pojedynek pływaków na dyst. 200 m st. klas. Po emocjonującej walce zwyciężył Skovajsa, ustanawiając wynikiem 2.45,4 nowy rekord CSR. Na drugim miejscu uplasował się Petrusewicz z czasem o 0,5 sek. gorszym od zwycięzcy.

W ogólnej punktacji zwyciężyli pływacy polscy 102:98.



196)

Wszyscy troje, brnąc w śniegu, oddalili się i zniknęli w ciemnościach. Żołnierz grecki zaśmiał się błyskając białymi zębami i pochylił się szukając jej warg. Field trwała nieruchomo w zamyśleniu. Grek, speszony jej obojętnością, rzucił kilka słów urażonym tonem.

— No more! No more! — zawołała nagle Edyta i usiłując uwolnić się od ciężaru mężczyzny, zaczęła odpychać go obydwiema rękami.

— No more? No more? — powtórzył pytająco żołnierz. Dziwacznie brzmiały w jego ustach obce dla niego wyrazy. Nie rozumiał, nie chciał zrozumieć takiego zakończenia tej pięknej i nieprzewidzianej przygody. Ale kobiecie udało się oswobodzić od niego.

— Come with me! — zawołała energicznym głosem, wstając z ziemi. Pochylił się i podał jej torebkę.

Wsiedli do samochodu i w szalonym tempie pognali przez ulice miasta. W gmachu FBI nikt nie mógł objaśnić dokładnie Edycie, gdzie może znajdować się w tej chwili pułkownik Miller.

— — — — — — — —

Z nastaniem świtu ucichły odgłosy walk, które gorzały w różnych punktach miasta. Z okolicznych gór dochodził nadal głuchy łoskot ciężkiej artylerii armii ludowej. O świcie rozpoczęto przygotowania do odjazdu batalionu marines z 24 dywizji piechoty morskiej, który w nocy biwakował na wielkim placu. Zarówno oficerowie jak i żołnierze — wszyscy zdawali sobie sprawę, że Seul ma być ewakuowany.

Oddział musi wycofać się w kierunku południowym. Ale nocą z ust do ust, od jednego namiotu do drugiego, rozeszła się pomiędzy oddziałami pogłoska o zawarciu zawieszenia broni i o zaokrętowaniu wojska w drogę powrotną do Ameryki. Obecnie wszyscy nabrali przekonania, że wojna się kończy, a może już nawet jest skończona.

Około godziny siódmej nadjechał z dowództwa dywizji szaro-zielony Ford i lawirując pomiędzy samochodami, stłoczonymi na placu, zatrzymał się obok wozu dowódcy batalionu. Fordem przyjechali dwaj oficerowie, którzy weszli do dowództwa. Kierowca wysiadł także i tupiąc nogami dla rozgrzewki, spacerował dokoła samochodu.

— No, skończyło się, co?! — krzyknął do niego jeden z marines.

— Co takiego? — zapytał kierowca.

— Jedziemy do domu! Prawda? — zawołał marine wesoło.

— A kto ci to powiedział? — zdziwił się szofer i przybierając ton wyższości, jak wszyscy żołnierze służący w sztabie, dodał. — Jeśli chodzi o was, to na razie pojedziecie na północ od Seulu.

Marine osłupiał na chwilę. Nagle rzucił się na szofera i chwyciwszy go gwałtownie za klapy płaszcza potrząsnął nim z wściekłością:

— Ty parszywy sukinsynu! Wstrętny łgarzu! Co ty opowiadasz?

Szofer, przestraszony napaścią i rozjuszonym wyrazem twarzy żołnierza, wykrztusił skąd wie o treści rozkazu dla batalionu. Właśnie ci dwaj oficerowie przywieźli rozkaz, zgodnie z którym ich batalion jest przewidziany jako straż tylna. Ma opóźniać tak długo, jak to tylko będzie możliwe, zajęcie miasta przez armię ludową.

Z taką samą szybkością, jak poprzednio rozeszła się fałszywa plotka o zawieszeniu broni, tak teraz obiegła wokoło wiadomość, że dowództwo dywizji postanowiło poświęcić batalion marines w walce o straconą pozycję.

Między żołnierzami rozpoczęła się ożywiona dyskusja i potworzyły się grupy, skąd już głośno padały okrzyki, skierowane pod adresem dowództwa:

— Do domu! Do domu! (D.c.n.)

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 192a. — Sekretariat Redakcji: 223 05 — Redakcja nocna: 145 50 — Dział Miejski: 244-79, 137 47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno Oświatowy: 109 62. — Dział Sportowy: 109 62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 96, tel 111-50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa” Prenumerata miesięczna zł 4.50, kwartalna zł 13,50, półroczna zł 27,— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 60 g D-3-11424